Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 164 — **Kraków, Środa dnia 17 Czerwca 1903** — **Rok XI.**

Ciężka walka.

Bracia nasi pod zaborem pruskim stoczą jutro nierówną walkę o mandaty poselskie do parlamentu Rzeszy niemieckiej. Wszystkie stronnictwa niemieckie sprzysięgły się przeciwko nim pod wodzą rządu i hakatystów, a co jest najboleśniejsze dla serc polskich, nawet duchowieństwo katolickie niemieckie okazuje tu i ówdzie nieprzyjazne wobec Polaków usposobienie.

Na Górnym Śląsku poraz pierwszy wystąpią Polacy z własnymi kandydatami, w ubolewania godnem ale niestety nieuchronnem współzawodnictwie z centrum. Tamtejsi przywódcy ludu polskiego wiedzą najlepiej, czy zerwanie dotychczasowego przymierza przyniesie nam odpowiednie korzyści. W każdym razie wybory jutrzejsze będą probierzem narodowego uświadomienia Górnoślązaków.

W Wielkopolsce i Prusach Zachodnich walczyć musimy o kilka okręgów zagrożonych wskutek bezprawnego nacisku wywieranego przez urzędników i większych właścicieli Niemców na włościan polskich. Zachodzi obawa, że groźby odjęcia zarobków uszczuplą gdzieniegdzie liczbę polskich głosów, ale lud tamtejszy stoi tak wysoko pod względem moralnym i narodowym, że odstępstwa mogą być tylko odosobnione i nieliczne.

Kandydaci polscy należą po największej części do tak zwanej partji ludowej, która powstała i zwyciężyła, jako naturalna reakcja przeciwko niefortunnej i zbankrutowanej polityce ugodowej. Były z tego powodu domowe walki, które jednak ustały wobec wspólnego niebezpieczeństwa i wyborcy polscy pójdą do urny wszędzie solidarnie. Gdyby prawo i słuszność panowały w Prusach, odnieśliby wszędzie świetne zwycięstwo. Ale tam, gdzie potężny aparat rządowy, poparty przez hakatystów i żydów, pracuje z całem wytężeniem nad obaleniem polskich kandydatów, trzeba wielkich wysiłków i wielkich poświęceń, aby utrzymać mandaty dające nam możność przedstawiania słusznych krzywd polskich przed forum całego niemieckiego ludu.

Ufajmy, że Opatrzność nie opuści braci Wielkopolan walczących w obronie najświętszych praw swoich, w ich ciężkiej potrzebie.

Węgierskie przesilenie.

Węgry przechodzą jedno z tych przesileń, właściwych tylko temu krajowi, gdzie rząd, posiadający ogromną większość w Izbie, upada wskutek okoliczności niezbyt zrozumiałych dla reszty Europy. Wszystkie gabinety węgierskie, począwszy od gabinetu Kolomana Tiszy, upadały w podobny sposób i wszystkie opierały się na stronnictwie liberalnem. W tem właśnie leży przyczyna pozornej siły węgierskich rządów i ich niespodziewanych upadków. Stronnictwo liberalne ma większość w Izbie uzyskaną sztucznie, przez wybory fałszowane lub dokonane pod niesłychaną presją rządową. Nie ulega wątpliwości, że gdyby wybory w Węgrzech były cokolwiek wolniejsze, kandydaci liberalni przeszliby tylko w tych miastach, gdzie mają przewagę żydzi.— Okręgi czysto węgierskie wybrałyby z pewnością skrajnych opozycjonistów różnych odcieni; zaś w komitatach rumuńskich i słowackich zwyciężyliby przedstawiciele tych narodowości. — Obecnie zasiada w Izbie 1 Rumun i 3 Słowaków! W stosunku do ludności powinno być co najmniej 50 Rumunów i 30 Słowaków. Zamiast nich wchodzą do sejmu kandydaci liberalni nie wybierani przez ludność, ale po prostu mianowani przez rząd.

Ta polityka wyborcza sprawia, że pomimo znacznej liczebnej przewagi w Izbie, partja liberalna nie ma istotnej siły, i jest tak zawisłą od rządu, że nie może prowadzić żadnej samodzielnej akcji. Na odwrót rząd narażony jest zawsze na to, iż przy każdej sprawie zasadniczej opozycja go pokona bezwzględnym oporem, do którego czerpie siłę w poczuciu solidarności z wielką masą narodu. Tak właśnie stało się z Szellem, który pomimo swej wiernej liberalnej większości nie potrafił przeprzeć w Izbie ustawy wojskowej. Obawiał się zaś użyć środków gwałtownych, bo wiedział, że przy pierwszym poważnym konflikcie, cała żydowsko-liberalna klika zostanie zdmuchnięta z powierzchni.

Musi więc Szell ustąpić, gdyż jest zbyt zaangażowany wobec korony i swoich zobowiązań dotrzymać nie może. Czy jego następca będzie szczęśliwy? — wątpić należy. Opozycja w Peszcie zgodzi się na powiększenie wojska tylko pod warunkiem utworzenia odrębnej armji węgierskiej — na ten zaś warunek korona nie przystanie.

Cały ten konflikt obchodzi Austrję o tyle, że ustawa wojskowa uchwalona tak skwapliwie przez parlament wiedeński traci obecnie wszelkie znaczenie.

Król i królobójcy.

Piotr Karageorgiewicz został wybrany królem serbskim, a skoro tylko konak belgradzki zostanie dostatecznie oczyszczony ze śladów strasznej rzezi, nowy monarcha przybędzie do swej stolicy, aby podziękować za elekcję „bohaterskiej armji“. Jej to bowiem zawdzięcza głównie swój wybór, a skupczyna nawet gdyby miała inne zamiary, nie spełniłaby ich wobec rozbestwionych żołnierzy i zbrodniczych oficerów.

Pierwsze pytanie jakie sobie zadać musi nowy król, dotyczy właśnie bohaterów rzezi. Co robić z królobójcami, którzy są w gruncie rzeczy pospolitymi zbrodniarzami? Jak ich sądzić? Jak ich wynagrodzić? Jak usunąć obawy na przyszłość? Z jednej strony nie będzie to miłem elektowi, gdy mu każą ściskać krwawe dłonie sprawców mordu, z drugiej nie może zapomnieć, iż im tylko zawdzięcza koronę. Nie łatwo przyjdzie Piotrowi I wybrnąć z tej trudności, gdyż jakkolwiek dyplomacja europejska tak szybko i tak gładko pogodziła się z morderstwem i mordercami, są zasady i uczucia, których gwałcić bezkarnie nie może żaden monarcha i żaden minister.

Świat chrześcijański, o ile nie zmarniał w przewrotnej i nikczemnej polityce, będzie patrzył uważnie na pierwsze kroki nowego króla; od nich bowiem zależy czy będzie uznany nie przez gabinety, ale przez cywilizowane społeczeństwa.

Założyciel dynastji.

Wobec wyboru księcia Piotra Karageorgiewicza królem Serbji, warto przytoczyć wspaniałą sylwetkę jego przodka, założyciela dynastji, Jerzego Czarnego. Skreślił tę sylwetę koło r. 1870 wybitny pisarz francuski Saint René Taillandier (1817—1879) w dziele „Serbja w XIX wieku“.

(Mm.) Jerzy Petrowicz, syn Piotra, nazwany Kara-Dżordżem, urodził się między rokiem 1760—1770 w małej wiosce Wyszewcu w obwodzie Kragujewackim. Był młodym chłopcem, gdy ojciec jego, pozbawny Petroni, chłop prosty, przeniósł się na stałe do miasteczka górskiego Topoli. Tu wyrósł na młodzieńca; tu też w kościółku niskim, szczupłym, ponurym, leżą jego prochy, pokryte tablicą z czerwonego marmuru. Na tablicy niema napisu.

W 1787 r. wybuchła wojna. Wojska cesarskie miały wkroczyć do Serbji. Dwudziestoletni Kara-Dżordż chwycił za broń zanim austryacy przybyli. Skompromitowany, musiał uciekać do Austrji. Ale nie chciał uciekać sam. Pragnął zabrać ojca, by go uchronić przed zemstą Turków. Starzec nie chciał opuszczać stron ojczystych. Dowlókł się do Sany. Dalej jechać nie chciał. Jerzy wiedział, że Turcy buntownikom nie przebaczają. Wzdrygał się na myśl, iż ojca wbiją na pal. Gniew, żal, wściekłość, odebrały mu przytomność. W tym szale zastrzelił ojca, wołając: — Ciebie oddać tym katom, lepiej zabić cię natychmiast!

Nienawiść do Turka, głębokie poczucie sprawiedliwości tworzyły zasadniczy rys jego charakteru. Pod wpływem tych dwóch popędów unosił się ślepą wściekłością.

Kiedy jego siostra szła za mąż, dał jej w posagu między innemi pewną liczbę kószek z pszczołami. Jako rolnik doświadczony, wybrał je sam. Matka, ot, jak kobieta, korzystając z nieobecności syna, zmieniła kószki. Jerzy przyłapał matkę na tej operacji. Znowu się unosi i wsadza jedną z kószek na głowę matki. Zaledwie to zrobił, zawstydził się gwałtowności swojej i uciekł do lasu. Na szczęście kobiecina uszła cało i potem sama z śmiechem opowiadała tę przygodę.

Od 1787 r. służył Kara-Dżordż w wojsku austrjackiem. Został nawet kapralem. Później rozgniewał się na pułkownika Michalewicza, ucieka z służby, bawi się hajductwem, znowu wraca do służby wojskowej, aż wreszcie zostaje leśnikiem w usługach rządu austrjackiego. Lecz przyszły król Serbów nie mógł wytrzymać w służbie Niemców. Ciągną go strony ojczyste...

Był milczący i myślący, ale łączył z tem szybkość nadzwyczajną działania. Jeżeli go nie ożywiło wino lub strzały karabinowe albo spory w radzie, dniami całemi nie wymówił ni słowa jednego. Widziano go siedzącego całe dni w milczeniu i pogrążonego w myślach. Zostawszy księciem, nie przestał być takim samym prostakiem, jakim był wtedy, gdy pasał świnie w lasach ommadyjskich. Znalazłszy chwilę wolnego czasu, jechał z Belgradu na wieś. Momki jego czyli gwardziści przyboczni zamieniali się w parobków od pługa. On, książę, pracował razem z nimi. Albo też uzbrojony w motykę, toporek, szufelkę i kosę, kopał rowy, obcinał drzewa, kosił łąki, robił tamy przy strumykach. W kraju, tak długo gnębionym przez barbarzyńców ottomańskich, rolnicy muszą znać niejedno rzemiosło. Kara-Dżordż, opasując beczkę obręczą popsuł sobie order wysoki rosyjski, przypięty do sukmany. W Belgradzie, jak w Topoli, nosił zawsze ubranie wieśniaka serbskiego, spodnie niebieskie, krótki żupanik, czapkę czarną futrzaną. Córka jego, księżniczka, czerpała wodę z studni razem z kobietami wiejskiemi. Miał wszystkie instynkta rasy rolniczej: zamiłowanie do pracy, trzeźwość, przywiązanie do ziemi, chciwość. Lubił pieniądze, ale nie jak polityk, któremu one potrzebne do dalszych planów. Lubił pieniądze po chłopsku, dla pieniędzy samych.

Wojownik, ukryty pod postacią oracza, objawiał się dopiero w ogniu walki. Wtedy przemiana była zupełną. Jakiż zapał, jaka siła w natarciu! Nie należał do tych, których olśniewa sława wojenna. Bił się z wściekłością człowieka, broniącego życia własnego i nie spodziewającego się pardonu. Jego kombinacje strategiczne były proste i śmiałe. Przedewszystkiem porywał za sobą swe hufce.

Najbojaźliwszym dodawał odwagi. Gdziekolwiek ukazał się Kara-Dżordżi, istny olbrzym, Serbowie byli pewni, że zwyciężą. Najczęściej zsiadał z konia i walczył pieszo, by mieć ruchy swobodne. — Turcy uciekali przed nim w popłochu.

Rzecz podziwienia godna, jak prędko ów straszny olbrzym i niby prostak, nagiął się do wymagań polityki. Nie gardził interesami polity-

cznymi. Chociaż nie umiał czytać i pisać, miał instynkt prac biurowych. Wielkie uszanowanie dla prawa posłużyło mu za naukę. — Miał słuszność niedowierzać swym uniesieniom; niejednokrotnie głos barbarzyńcy przemagał uczucia monarchy. W 1804 roku, gdy kniaziowie nakłaniali go, by przyjął dowództwo naczelne, rzekł:

— Gdy niesprawiedliwość mię oburzy, biję, zabijam.

— Tem lepiej — odrzekli kniaziowie — w położeniu, w którem się znajdujemy, potrzeba nam silnej ręki.

Jak zabił ojca, tak powiesił własnoręcznie na szubienicy brata rodzonego za to, że zgwałcił dziewczynę. Powiesił jako książe tego dnia, gdy przybiegł do niego Serb ze skargą następującą:

— Brat twój zgwałcił moją córkę; z powodu takich bezeceństw wypędziliśmy Turków.

Bądź co bądź, te barbarzyństwa Kara-Dżordża, świadczyły o wielkiem poczuciu słuszności, o uczciwości nieugiętej. Niestety, był zbyt dostępnym dla denuncyacji fałszywych, brał je zaraz do serca, tracił przytomność i nie pozwolił obwinionemu się bronić. Ale nie grzeszył uporem, przyznawał się do błędu. Skłonny do wybuchów złości, nie znał zawiści, zemsty, nienawiści. Skoro raz przebaczył, zapominał urazy.

— — — — — — — — — — — —

I taki niezaprzeczenie wielki człowiek skończył tak marnie. W 1813 roku podczas ogólnego najścia Turków na Serbię, zamiast bronić kraju, zabiera skarby i chroni się za Dunaj. — Czy chciwość, czy rozpacz złamały jego energię? Trudno dzisiaj wyrokować. — Dosyć, iż zawiódł nadzieje narodu. Austrja internuje go w Gracu. Potem, w cztery lata po ucieczce shańbiony wraca do kraju. Wysłańcy Miłosza nocą 24 lipca 1817 mordują go koło Smeredewa. W imieniu Karadżordżewiczów padł w lat ośmdziesiąt kilka ostatni potomek Miłosza. Krwawe koło zamknięte.

Tragedja serbska.

W serbskim konaku.

Gorączkowa praca wre w konaku serbskim, w którym chcą zatrzeć ślady dokonanej zbrodni. Spustoszenie jest straszne. W jednej z firm Belgradu zamówiono 642 szyby i dziesięć wielkich luster, aby niemi zapełnić powybijane podczas napadu. Wszystkie zwierciadła są poostrzelane, na jednem z nich widać ślady krwi. Ma się wrażenie, że para królewska uciekała przez kilka pokoi, zanim padła od kul. Wejście do konaku wzbronione. Nawet stara dama dworn, Ludwika Weber, ma prawo tam wchodzić tylko w towarzystwie trzech oficerów. Wszystko jest zapieczętowane, między innymi wielka szafa żelazna, w której znaleziono trzy książki wkładkowe do pewnego banku angielskiego w sumie 16 miljonów franków, oraz wiele ciekawych dokumentów.

Artystka czeska o Dradze.

W „Narodni Politika“ znajdują się ciekawe wspomnienia artystki czeskiej Hanny Kwapil o królowej Dradze. Artystka wyniosła z Belgradu wspomnienia zupełnie różne od zdań ogółu o nieszczęśliwej kobiecie. Pani Kwapil nazywa Dragę osobą bardzo sympatyczną i ujmującą, której miłe obejście pozostawia niezatarte wrażenie.

Draga wypytywała się bardzo o ruch emancypacyjny wśród kobiet serbskich, sama zaś twierdziła, że stara się ruch ten protegować w Serbji. W przeciwieństwie do innych zdań nazywa pani Kwapil królową Dragę oszczędną i nieprzyjaciółką przesadnej etykiety. Świadczy o tem rozporządzenie, wydane dla pań, proszących o audjencję. Powinny one były przychodzić — jeżeli były niezamężne — w białych batystowych sukienkach — zamężne zaś w zwyczajnych czarnych jedwabnych. Draga ograniczyła olbrzymie koszta utrzymania Milana, zredukowała wydatki na kuchnię i w ogóle zaprowadziła racjonalną gospodarkę w konaku.

Ciekawym jest jeden szczegół w tych wspomnieniach. Artystka nie podziękowała królowi Aleksandrowi osobiście za wyróżnienie, jakie ją spotkało z jego strony, ale z „łatwych do zrozumienia“ przyczyn poleciła to uczynić intendanturze teatru dworskiego w Belgradzie.

Pułkownik Maszin.

„Narodni Listy“ donoszą, że pułkownik Maszin, ten, który prowadził spiskowych do komnat królewskich, jest z pochodzenia Czechem. Ojciec jego był znakomitym lekarzem w Nymburgu. Przed wielu laty wyjechał do Belgradu, gdzie był nadwornym lekarzem zamordowanego potem księcia Michała.

Jeden z synów Maszina był inżynierem w którejś fabryce w Pradze czeskiej, potem zamieszkał w Belgradzie, gdzie ożenił się z Dragą. Dragi syn nienawidził Dragi już dawno z czysto prywatnych względów. Twierdził, że brat jego umarł nagłą tajemniczą śmiercią, której przyczyny pozostały dotychczas niewyjaśnione. Rodzina Maszinów przypisuje winę tej śmierci Dradze, która jakoby w ten sposób uwalniając się od męża, chciała rozwiązać sobie ręce do działania na szerszą skalę.

Maszinowie mają wielu krewnych w Czechach. Były burmistrz Pragi czeskiej dr Tomasz Czerny i poseł Placzek są w bliskiem pokrewieństwie z pułkownikiem Maszinem, dzisiejszym ministrem robót publicznych w Serbji, a wodzem sprzysiężonych.

* * *

Przepowiednia o zgonie króla serbskiego.

Z Londynu telegrafują z powodu rewolucji serbskiej: Tutejszy poseł serbski opowiadał jednemu z dziennikarzy, że przed kilkunastu dniami na seansie spirytystycznym przepowiedziało medjum gwałtowną śmierć króla. Seans odbywał się u znanego dziennikarza Staeda. Poseł serbski dał medjum zamknięty list króla Aleksandra. Medjum wziąwszy ten list do ręki, powiedziało, że autor tego listu zginie wkrótce gwałtowną śmiercią. Przepowiednia ta się spełniła.

Biegun północny kolebką(?) ludzkości.

„Czego nikt nie dokonał dotychczas — tego dokona, musi dokonać Amerykanin! Bieguna północnego odkryć nie zdoła nikt inny, jak tylko członek największego, najwięcej cywilizowanego, najbogatszego i najinteligentniejszego narodu na świecie t. j. amerykańskiego!“

Taki mniej więcej sens da się wyprowadzić z mnóstwa artykułów, jakie się pojawiają w miesięcznikach i tygodnikach amerykańskich od dłuższego już czasu przy omawianiu ekspedycji podróżnika Baldwina do bieguna północnego. Rozpisują się obszernie o tem, w jaki sposób Baldwin cel swój osiągnie, posługując się i okrętem i saniami i balonem; nikt też z Amerykanów nie przypuszcza, by mogło mu się nie udać to, co nie udawało się już wielu śmiałkom uczonym, z których znaczny procent swą zuchwałość nawet życiem przypłacił. Baldwin dostanie się do północnego bieguna i opowie nam o tem mnóstwo szczegółów zajmujących — tę pewność wlewają w nas owe artykuły w czasopismach.

Niewątpliwie każdy życzy powodzenia śmiałemu badaczowi i nie da się też zaprzeczyć, iż przygotował on się do podróży bardzo starannie. Jeżeli wogóle rzeczą jest możliwą dotrzeć do bieguna północnego przy pomocy aparatów, jakimi ludzkość dotychczas rozporządza, to Baldwin wszelkie ma szanse powodzenia.

A powodzenie to byłoby bardzo ważnem dla nauki, bo dopomogłoby do wyjaśnienia mnóstwa kwestyj fizykalnych i geograficznych.

Nie nadaremno to różne narody ponosiły wielkie ofiary, by odkryć tajemnice bieguna. Jeżeli Baldwin dostanie się do bieguna północnego, to będzie pierwszym reprezentantem ludzkości nowożytnej, którego stopa dotknie ziemi, gdzie może niegdyś stała kolebka ludzkości, gdzie może znajdował się raj, w którym pierwsza para ludzka mieszkała.

Przypuszczenie takie wyda się może wielu nieprawdopodobnem a niektórym może herezją. Raj nie mógł się znajdować w miejscu wiecznych

POTOMEK WALLENSTEINA

(sceny z życia finansiery)

przez

WERYTUSA.

2 (Ciąg dalszy).

— No tak... bo nasz świat toleruje wiele rzeczy, ale gdy chodzi o opiekę nad księżniczką, to „ma foi“ nikt przecież nie powinien jej objąć, tylko rodzony dziadek...

— I rodzona babcia księżniczki... A nie mówiłam ci, Mieciu?

— Gedrusowa może się przydać w wyszukaniu stosownej partji dla Izi... Nie wątpię, że jako ciotka służy... Wszak to dziś jej specjalność... prawie fach.

— Jakto fach? wykrzyknął konsul.

— Przez Izię jestem z państwem trochę „en familie...“

— Och „notre cher cousin prince Jean...“

— Pani! — odparł z ukłonem Dobromirski. Więc nie będę taił, że swatostwo przynosi mej synowicy „une forte somme“ w dochodzie rocznym... Mój Boże! każdy z czegoś żyć musi, a nieboszczyk Gedrus zostawił tak zawikłane interesa.

— Znaczy, że pani Gedrusowa dostaje faktorne za kojarzenie par małżeńskich — rzekł Waldstein ze złośliwą intencją.

— Nazwijmy to grzeczniej, panie Waldstein. Wszak pan, jako finansista, nieraz pobierał nie faktorne, ale... komisowe.

— Książę zna się na finansach?

— Skoro się jeden z Dobromirskich skoligaisił z finansami...

— Ładne finanse, gdy jedna strona tylko dawała..

— A druga wydawała. Czyżby w innych warunkach pan konsul Waldstein mógł zostać dziadkiem księżniczki?

— Waldsteini, mości książę, także byli książętami...

— Co? Co?

— Mieciu, a mundur?

— Daj mi spokój... Wprzód nim zostałem dyplomatą, już byłem Waldsteinem, a Waldstein to....

— Jaki pan jesteś majestatyczny, „ma foi“ nigdy pana takim nie widziałem. Więc Waldsteini byli książętami?

— Proszę księcia nie żartować sobie.

— Ależ ja nie żartuję, ja jestem tylko zdumiony, zaciekawiony.

— Zaspokoi ciekawość księcia monografia Berfatra i Schriffthaara, która się już drukuje... Tam będzie czarno na białem, że Waldsteini byli książętami.

— Palestyńskimi? Przed Chrystusem?

Konsul Miecio brzydko spojrzał na Dobromirskiego, a jednocześnie, gdy stanął, ujrzawszy w zwierciedle całkowite odbicie swego czerwonego munduru, westchnął tylko i z powagą wydął wargi.

— Powróćmy do księżniczki Izy — wycedził siadając.

— Naturalnie, toż powód mej wizyty u państwa. Dostałem depeszę, żeby po nią przyjechać do Granicy. Będzie tam jutro rano.

— A to im pilno pozbyć się panny. Wszak od śmierci ojca cały rok gościła u siosty księcia.

— Tak jest, u owdowiałej baronowej Weinstock...

— Ten baron Weinstock, czy także był finansistą?

— Zapewne, lecz ja mego szwagra nie znałem. I dopóki siostra trwała w mezaliansie nie mieliśmy z sobą żadnych stosunków. Ale, panie konsulu, dajmy spokój wszelkim reminiscencjom o koligacjach mniej lub więcej starożytnych... Jadę dziś tedy kurjerem do Granicy i jutro pospiesznym przywożę wam wnuczkę.

— Naszą kochaną księżniczkę Izę — zaćwierkała pani konsulowa.

— No stary! — rzekła głaszcząc pulchną, upierścienioną rączką pod brodę, zapomnij o wszystkiem co było i pamiętaj, że to dziecko naszej biednej Fajgi, chciałam powiedzieć Fanny... Książę pamięta naszą Fanny?

— Cokolwiek, chociaż po dwudziestu latach zacierają się w pamięci postacie dawniej znane.

— Biedna, nieszczęśliwa Fanny, rok tylko była żoną.

— I księżną...

— Za dwa miljony — szepnął Waldstein.

— Czy księżniczka jest do niej podobna?... Oto właśnie chciałam księcia spytać — rzekła pani Hortensja odejmując od oczu chustkę, zroszoną prawdziwemi łzami, łzami matki..,

— Tak... trochę... chociaż na szczęście typ inny.

— Jakto na szczęście?

— Państwo niepotrzebnie mnie ciągną za język... „Ma foi“, już raz powiedziałem, dajmy pokój drażliwościom... Więc żegnam, a raczej do widzenia jutro z Izią, o ile sami dziadkowie nic chcą być na dworcu....

— Ależ będą, będą, przynajmniej babcia z pewnością będzie.

— Ach byłbym zapomniał — rzekł Dobromirski cofając się od drzwi, do których go odprowadzał majestatyczny konsul Miecio. — Zechciej mi zaforszusować jaką setkę... Bilet tam dla mnie, dwa bilety od Granicy... no a bagaże? Izia pewno będzie miała sporo kufrów.

— Setka? Dlaczego zaraz setka? I wogóle po co ja mam wydatkować?

— Konsul Waldstein robi się skąpy? Ma foi gdybym był dziadkiem księżniczki...

— Przecież nim książę jest.

— Lecz nie rodzonym i nie... finansistą.

— Co tu się kramarzyć tak długo. Masz książę z moich oszczędności — rzekła pani Hortensja, wręczając rulonik złotych monet...

— Merci w imieniu wnuczki księżniczki — zaśmiał się wsuwając złoto w kieszonkę od kamizelki.

Kiedy był już na ulicy i przeliczywszy dziesięciorublowe monety znalazł ich tylko ośm, skrzywił się mówiąc:

— Stara szachrajka, obcięła mi 20 rubli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lodów; wielu tłómaczy Pisma św. przypuszcza, że kolebka ludzkości znajdowała się w Azji, w Mezopotamji, w dorzeczach rzek Tygrysu i Eufratu.

Ale nie jest to bynajmniej udowodnionem i nie jest artykułem wiary. Nie wiemy po prostu gdzie się raj znajdował i objawionem to dotychczas nie zostało nikomu.

Są tacy, którzy bardzo prawdopodobne dowody składają na to, że raj był — na Filipinach lub na Nowej Zelandji.

Są inni, którzy utrzymują, że znajdował się na biegunie północnym i udowodnić dotychczas się nie da, że mają niesłuszność.

Owe cztery rzeki, raj otaczające, których nazwy podane są w Piśmie świętem, nic jeszcze nie określają, bo nazwy te dzisiaj nie istnieją, a sądzenie z podobieństwa brzmienia jeszcze niczego nie dowodzi.

Pomijając teorje tłomaczące prawdopodobieństwo znajdowania się raju w Mezopotamji, albo na Filipinach, albo w Nowej Zelandji, przytoczymy dziś teorje tych, którzy przypuszczają, iż właśnie biegun północny był kolebką ludzkości.

We wielu legendach rozmaitych narodów odnajdujemy tradycję, iż niegdyś — dawno przed potopem, o którym wiedzą wszystkie narody — na północy znajdował się kraj bogaty, urodzajny, w którym mieszkali pierwsi ludzie.

Chińskie podania wspominają o „perłowych wzgórzach“, z których cztery rzeki płynęły w czterech kierunkach świata; a zatem i tu jest mowa o czterech rzekach, o których praojcowie Chińczyków przecież z Pisma świętego musieli się dowiedzieć.

W podaniach, wszystkich ludów na północy mieszkających, znajdujemy wzmianki o takim wspaniałym kraju na dalszej północy.

A i nauka nowożytna nie może nic przeciw temu powiedzieć. Dużo okoliczności świadczy, że oziębienie się kuli ziemskiej rozpoczęło się od północy. Znajdowano w podbiegunowych polach lodowych ślady roślin, które teraz wyrastają tylko w sferze gorącej a zatem z biegiem wieków przeniosły się na południe w miarę oziębienia się ziemi. Ślady ich wszędzie znajdują badacze w północnej i południowej Ameryce. Geologiczne badania wykazały, że w okolicach podbiegunowych musiały niegdyś panować stosunki klimatyczne takie, jakie teraz panują w krajach tropikalnych. Jak wiadomo, północna półkula ziemi zawiera o wiele więcej stałego lądu, a południowa o wiele więcej wody.

A zatem i życie organiczne na ziemi musiało rozwój swój rozpoczynać od północy i postępować ku południu w miarę oziębiania się ziemi.

Wracając do podań ludowych, wspominamy, że z mnóstwa ich przebija się przekonanie, iż w zamierzchłej przeszłości, w pierwszych latach istnienia ludzi na ziemi, gwiazdy nie pojawiały się wieczorami i niepozostawały niewidzialnymi we dnie, tylko poruszały się w około ziemi równolegle z widnokręgiem.

A w taki sposób gwiazdy i dzisiaj przedstawiać się muszą, jeżeli się zajmie stanowisko na biegunie północnym.

We wielu też podaniach wspominają o tem, że niegdyś rok składał się tylko z jednego dnia i jednej nocy. Da się to także zastosować tylko do bieguna, który słońce oświeca przez 6 miesięcy z rzędu, by potem na 6 miesięcy ukryć się pod ziemią.

Jeżeli zaś słońce po długiej nocy arktycznej znowu się pojawi, to pierwsze jego promienie ukazują się na południu a nie na wschodzie: wedle skandynawskiego zaś podania tak było na „początku“.

Teorja to na każdy sposób wielce zajmująca. Czyli odkrycie bieguna północnego i badania naukowe później zarządzone przyczynią się do tego, aby jej nadać cechy prawdopodobieństwa, trudno dzisiaj przewidzieć — ale nie byłoby rzeczą wcale zbyt zdumiewającą, gdyby tam u bieguna północnego, jeżeli znajduje się tam jaki ląd stały, znaleziono szczątki jakich ludzi przed potopem tam mieszkających.

Rada miasta.

Zwykła punktualność.

Posiedzenie zapowiedziane na 5 godz. rozpoczyna się 5 min. 45.

Przewodnictwo obejmuje p. wiceprezydent dr Leo.

Wiceprezydent dr Leo wypowiada kilka słów hołdu nowemu namiestnikowi hr. Andrzejowi Potockiemu.

Urlop p. prezydenta Friedleina.

Po odczytaniu pisma p. prezydenta, w którym tenże prosi o urlop od 16 czerwca do 31 sierpnia b. r., żądany urlop zostaje mu udzielony.

Kongres miast austrjackich.

Na mający się odbyć w Wiedniu wiec miast austrjackich wydelegowano oprócz I p. wiceprezydenta dra Leo, pp. Rottera i Górskiego.

Tajemnica aktów urzędowych.

Do jednego z pism krakowskich przedostały się pewne szczegóły, dotyczące wydalenia urzędnika magistratu i zasuspendowania drugiego, które tylko z aktów dyscyplinarnych szczelnie zamkniętych biurek referentów magistrackich mogły się wydobyć.

Z tego powodu wniósł dr Bąkowski interpelację do prezydjum, p. przewodniczący przyrzeka za winnych ewentualnych poprawę.

Dział X. O dobroczynności miejskiej.

Referent rad. miej. Birnbaum.

O biedny Krakowie jakże winieneś być wdzięczny Kazimierzowi Wielkiemu, że dziś synowie Kazimierza myślą o zaradzeniu ubóstwu twojemu!

Ktoś chciał oświadczyć, że jeżeli p. Birnbaum równie szczerze jak szlachetnie chciałby wypowiedzieć swe myśli — to przedewszystkiem musiałby zażądać od Rady m. zmniejszenia szynków na Kazimierzu i innych podejrzanych zakładów, tych wylęgarni nędzy materjalnej i moralnej, a nadto ograniczenia ilości żydowskich sklepów.

P. Birnbaum miał tak poczciwą minę, zwłaszcza podczas wykładu rad. m. Pareńskiego, iż na sali poczęto przypuszczać możliwość podobnego wezbrania i wylewu uczuć szczerości.

Tymczasem jednak prelekcja rad. m. Pareńskiego nie miała końca, a p. Birnbaum począł się nudzić.

Epizody.

P. Pareński mówił wprawdzie rzeczy ważne o dobroczynności miejskiej. Podniósł użyteczność „biura ubogich“, oraz powiadomił nas o zamiarze założenia schroniska w Miejscu Piastowem dla dzieci zaniedbanych, ale „patres urbis“ tak grzecznie słuchali tych rezolucji, tyle się przechadzali, tyle rozmawiali i zasilali mdłe ciało i płuca — że zaledwie można było słyszeć słowa mowcy.

Dom dla kalek w ogrodzie angielskim.

R. m. Godzicki podnosi, iż w zakładzie tym, gdzie jest miejsca dla 35 osób, czasami trudna do uwierzenia liczba się mieści, bo aż— 150. Stawia zatem wniosek, by znajdujący się tamże barak szkolny przyłączono do zakładu.

Inne wnioski.

R. m. Tomkowicz stawia wniosek, by zakład pani Żurowskiej otrzymał stosowną subwencyę z przekazaniem sprawy VI sekcji magistratu; — nadto postawiono wniosek o stworzenie w Krakowie zakładu dla opieki nad opuszczoną młodzieżą.

Wnioski referenta i dodatkowe zostały uchwalone.

Dział XI. Sztuki i zabytki historyczne..

Przy tym dziale podniesiono kwestję dochodu z oświetlenia teatru. Do budżetu wstawiono za oświetlenie elektryczne teatru kwotę 17,000 koron.

R. m. Staniszewski, II wiceprezydent oświadcza, w umowie miasta zawartej z dyrektorem Kotarbińskim, zachodzą pewne niejasności i sprzeczności, które trzeba koniecznie usunąć.

R. m. Gunkiewicz oświadcza na to, iż jeżeli kwestja jest nie jasną, to czas było od kwietnia zaznajomić się z nią dokładniej.

Interpelacja.

R. m. Cybulski pyta, kto właściwie sprzedaje elektryczność i kto kontroluje?

Listy z Włoch.

RZYM w końcu maja.

Scarpetta i Bennini. — Zanik smaku w operetce.— Kankan dla dzieci. — Z międzynarodowej wystawy sztuk pięknych.

III.

Przedstawienie to jednak było ciekawem ze względu na widoczne zachowanie tradycji Goldonie'go pod względem układu scenicznego dekoracji a nawet charakterystyki figur. Dyrektor Bennini grał wybornie z prawdą i dyskrecją figurę komicznego Pantaleona, szdziecinniałego starca, podległego kaprysom swej rozpieszczonej jedynaczki. Jest to postać wzięta przez Goldoniego z dawniejszych zapustnych djalogów włoskich. Grający ją Benini, bardzo naturalny i pełen finezji w grze i w ruchach, starał się zaznaczyć archeologiczny charakter figury i na twarzy szminką odznaczył sobie wyraźnie ciemną maskę, aby okazać, że jego Pantaleone jest wzięty z dawnych maskarad weneckich. Ten szczegół mógł się podobać archeologom, ale na scenie sprawiał wrażenie sztuczne i niemiłe. Zresztą całość w najdrobniejszych szczegółach była skończoną, stylową i poprawną. Te dwa przedstawienia świadczyły widocznie o żywotności sztuki teatralnej djalektowej, która przynosi ze sobą nowe artystyczne tchnienie i przeznaczoną może do zreformowania teatru dramatycznego we Włoszech.

Skandalicznym po prostu objawem upadku sztuki i smaku artystycznego było przedstawienie „Orfeusza w Piekle“ w popularnym teatrze Mariano za Tybrem, znajdującym się w centrum nowej dzielnicy Rzymu, której ozdobą ma być budujący się gmach sprawiedliwości na placu Cavoura oraz bardze brzydki pomnik tego wielkiego polityka. Prawda, że ceny na operetkę grywaną w teatrze Mariano są niskie, ale teatr wielki, mogący pomieścić ze 2000 osób, zapełniony był po brzegi. Jeżdżąc po świecie nigdzie nie widziałem w wielkiem mieście takiego niedbalstwa, tak wstrętnych i niesmacznych dekoracyj, takiego braku gustu w kostjumach, w reżyserji i w całem wykonaniu. Nawet operetka warszawska ze swym brakiem smaku i prowincjonalnymi narowami, wydała mi się czemś dziwnie artystycznem w porównaniu z przedstawieniem tej wesołej offenbachowskiej parodji, której właśnie cały wdzięk polega na buffonadzie smacznej i pełnej artystycznej fantazji. Tu wszystko było brudne, niesmaczne i ciężkie. Było to przedstawienie popołudniowe — rodzice mieli prawo wprowadzać bezpłatnie dzieci.

Po lożach roił się tłum główek uśmiechniętych, świeżych i wdzięcznych. A na scenie wedle zapowiedzi afisza, na końcu II-go aktu wśród czeredy bogów greckich — wyskoczyła czwórka tancerzy wystrojonych jak w tinglu i zapalczywie z całą cyniczną dezinwolturą tańczyła... kankana!! Dzieci patrzały na te szalone pląsy ciekawie swemi niewinnemi oczyma, otwierającemi się może po raz pierwszy na męty i brudy życia... Zaprawdę wśród rodziców włoskich dziwne panują pojęcia pedagogiczne!!...

Przy końcu w Rzymie pobytu zajrzałem na międzynarodową wystawę, urządzoną przez stowarzyszenie zachęty Sztuk pięknych (Societa degliamaturi e cultori di belle arti) we własnym wspaniałym gmachu przy Via Nationale, w którym się mieści także godna widzenia stała galerja sztuki nowożytnej.

W tym roku podobno plon sztuki plastycznej lepiej się przedstawia, aniżeli lat poprzednich, mimo tu nie znalazłem na wystawie dzieł, któreby mi zaimponowały. — Godnym uwagi jest zbiór płócien Domenica Morelli, który zmarł 1901 roku, a kwitnął i rozwijał się w Rzymie podczas drugiej połowy zeszłego stulecia. Zbiór ten daje obraz ewolucyj tego talentu, począwszy od pierwszych jego obrazów z 1848 roku komponowanych nieco teatralnie, wykończonych starannie, ale nieco sztywnie. Najlepszem dziełem Morelli'ego jest „Tasso czytający swe poezje Eleonorze d'Este“, namalowany w 1865 roku, a będący własnością domu królewskiego. Jestto jedno z celniejszych dzieł współczesnego włoskiego malarstwa. Kompozycja prosta i szlachetna, układ figur wyborny i prawdziwy, wyrazy doskonale odczute, a pod względem techniki malarskiej całość przeprowadzona w doskonałej plastyce i w pełni światła wpadającego przez okno w głębi... Artysta uniknął tu sztywności i konwencjonalności obrazów historycznych owego czasu dał scenę naturalną, dobrze odczutą i wykonaną znakomicie. Z innych dzieł Morelli'ego zasługują na uwagę „Amfory sycylijskie“, (1860 roku), kompozycja pełna wyrazu, oraz „Kąpiel pompejańska“ (1861) z dobrą grą światła i piękną karnacją figur kobiecych. Morelli jednak nie był artystą samodzielnym wyższego rzędu — nie utrzymał się nadal na wyżynie właściwej naturze jego spokojnego i szlachetnego talentu— poszedł za prądem mody, tworzył kolorytyczne i nastrojowe płótna, daleko mniejszej wartości... Stosunkowo najlepszem z nich nich „Kuszenie Chrystusa“ pojęte oryginalnie, ale prozaicznie. Chrystus siedzi na szarej kamiennej skale, zapatrzony w dal posępnie, a tuż obok ze szczeliny skalnej wysuwa się jakaś brzydka głowa z kudłatymi włosami i chude ręce opierające się na skale... Całość niepozbawiona pewnej oryginalności i harmonji w kolorze, nie robi nawet w przybliżeniu wrażenia, odpowiedniego ważności tematu. Wystawa obrazów Morelli'ego jest interesująca, jako obraz rozwoju średniego talentu, który miał chwile bardzo szczęśliwe, ale nie rozwinął się jako potężniejsza indywidualność górująca po nad prądami chwili. W innej sali zgromadzono także kilkadziesiąt prac dobrego malarza rzymskiego i cenionego patrjoty Aleksandra Castelli, który pejzażowo umiał nadawać dr amatyczny nastrój i dał kilka szerokich poetycznych obrazów włoskiej przyrody.

W dziale austrjackim wyróżniają się obrazy Benes'a Knüpfer'a, a pomiędzy nimi „Szum fal“ (La brezza di mare) — kompozycja pełna fantastycznego ruchu i wyrażająca dobrze przelewanie się fali morza, gnanej silnym wichrem. Hiszpanie tym razem nie bardzo się popisali, dając przeważnie obrazki drobne i zbyt rysunkowe.

Dział XII. Oświata.

R. m. Cybulski robi uwagę, iż wiele klas nie bywa po roku szkolnym należycie odczyszczanych, bielonych, i dlatego potrzeba powiększenia odnośnej kwoty w budżecie.

R. m. Bujwid stawia wniosek podwojenia subwencji dla uniwersytetu ludowego imienia Mickiewicza z 1.200 kor. na 2.400.

R. m. Guńkiewicz stawia wniosek o przywrócenie dawnej subwencji Towarzystwu muzycznemu w kwocie 800 kor., a nie jak obecnie preliminowano 500 kor.

Dyskusja.

R. m. Maciołowski ubolewa — że gdy o wszystkiem można długo w Radzie dyskutować, to gdy o oświacie mowa należy być zwięzłym i krótkim.

Nasze szkoły.

Mowca podnosi, że szkoły nasze, tj. ich sale, po 10, 14 lat są nie bielone! Można sobie wyobrazić, jaka masa mikrobów w tym czasie może się nagromadzić na ścianach.

Miejsca ustępowe w naszych szkołach są nieraz po prostu ohydne.

Stan taki nie powinien być cierpiany.

Ale posłuchajmy, kiedy te klasy się bieli, jeżeli rzeczywiście się bieli! Robót tych dokonuje się nie zaraz z początkiem lipca, lub choćby w połowie wakacji, ale z końcem sierpnia.

Stan taki nie powinien być cierpiany. Dzieci, uczęszczające do szkół ludowych, są w stadjum rozwoju, najwięcej wymagającem opieki i najczulszem. Dzieci te muszą się więc uczyć w napół mokrych ścianach, oddychając wilgocią i wyziewami murów. Jak bardzo może się to odbić na zdrowiu naszych dzieci!

Protest żydowski.

R. m. Seinfeld żałując, że niema go kto wyręczyć, zaprzecza potrzebie zaradzenia złemu, wskazanemu przez radcę m. Maciołowskiego.

— My pałace mamy! woła.

Zapewne wtedy myślał o szkole na Stradomiu przy ul. Dietla i na rynku Kazimierza.

R. m. Frühling woła:

— Dobrze Seinfeld, dobrze!..

Niemieckie szkoły.

R. m. Bartoszewicz, stawia wniosek o skreślenie subwencji dla szkoły Córek Bożej Miłości i szkoły ewangelickiej, jako niemieckich, więc niepotrzebnych.

R. m. ks. kanonik Spis podnosi korzyści, jakie płyną ze szkoły niemieckiej katolickiej. Trzeba zaznaczyć, że w szkole tej dzieci nie niemczą się, ale polonizują. I jakie to dzieci? Po większej części dzieci wojskowych, które gdyby nie było katolickiej niemieckiej szkoły (gdzie uczą się polskiego), chodziłyby do szkoły ewangelickiej, a tam nie tylko traciłyby wiarę, ale oddalałyby się tem więcej od narodu polskiego. W szkole katolickiej niemieckiej uczy się 2/3 części polskich dzieci, a tylko 1/3 niemieckich. Córkom Bożej Miłości w tym roku zmniejszono subwencję z 1.200 kor. na 600 kor.

(Mimo wywodów Szan. ks. kanonika sądzimy, że subwencjonowanie szkoły niemieckiej jest zbyteczne. Przyp. Red.).

Dr Tomkowicz postawił wniosek w sprawie polepszenia stanu Muzeum technicznego.

Dział XII, z poprawkami wyszczególnionymi został przyjęty, a następnie Rada „en bloc“ uchwala dział XIII i XIV budżetu oraz rentę jego. W końcu uchwalono podziękowanie dla referatu budżetu dra Ponikła.

O godz. 8 min. 55 posiedzenie zamknięto, naturalnie dla braku kompletu.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Adolfa biskupa i Rajnera wyznawcy; we czwartek Marka i Marcelna męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 33, zachód przypada o godz. 7 minut 47, długość dnia godzin 16 minut 14.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Limanowa 15 czerwca. (Rada powiatowa). Ukonstytuowała się tu już Rada powiatowa, której prezesem został nadal jednogłośnie wybrany cieszący się powszechnym szacunkiem p. Zygmunt Mars, właściciel browaru w Limanowy, wiceprezesem zaś Stanisław Potocki, właściciel dóbr Stopnice.

Czarny Dunajec 15 czerwca. (Śmiertelny wypadek). We wsi Chołowie pod Czarnym Dunajcem wydarzył się onegdaj straszny wypadek:

Ośmioletni syn włościanina Feliksa Wieczorka bawiąc się przy wodzie „młynówki“ potknął się tak nieszczęśliwie, że wpadł do wody i utonął. Zwłoki nieszczęśliwego chłopca znalazł robotnik tartaku na końcu „młynówki“, z której woda spływa na koła tartaku. Ponieważ zaś zwłoki były silnie potłuczone, zrodziło się podejrzenie o morderstwo, i żandarmerja uwięziła ojca chłopca Feliksa Wieczorka.

Piwniczna 15 czerwca. (Straszny wypadek). Włościanin Michał Wnęk z Łomnicy wsi pod Piwniczną wracając z 60 kilkoletnią matką Marjanną z jarmarku w Piwnicznej zatrzymał się przed karczmą w Mniszku, i zostawiwszy matkę na wozie sam wstąpił do karczmy na kieliszek. Pozostawione bez dozoru konie spłoszyły się, poniosły wóz i zdruzgotały go na drobne kawałki. Stara Wnękowa wypadając zabiła się na miejscu. Prokuratorja w Nowym Sączu uznała jej syna winnym tego wypadku i sąd skazał go na 10 dni ścisłego aresztu.

Stanisławów. (Gimnastycy żydowscy). Wedle doniesienia tutejszego tygodnika sjonistycznego „Jüdisches Wochenblatt“, zawiązuje się w Stanisławowie żydowskie Towarzystwo gimnastyczne.

Kronika Warszawska. Dr Jan Karłowicz, jeden z najznakomitszych językoznawców polskich zmarł wczoraj w Warszawie po przebyciu operacji, która była następstwem dwumiesięcznej, ciężkiej choroby. Jan Karłowicz urodził się w r. 1836 w Subortowiczach, w powiecie trockim, na Litwie. Po ukończeniu szkół średnich w Wilnie w r. 1852, uczęszczał na wydział literacki w Moskwie. Następnie odbywał nauki w Paryżu, Heidelbergu, Brukseli i Berlinie, gdzie w r. 1865 otrzymał stopień doktora filozofii. W 17 lat później odbył 5 letnie podróże naukowe w Heidelbergu, Dreźnie i Pradze. W r. 1887 osiadł stale w Warszawie. W roku następnym objął redakcję „Wisły“. W ostatnich latach pracował wyłącznie nad wydawnictwem słowników polskich, do których zbierał materjały przez lat 30. Karłowicz jest twórcą nmiejętnej folklorystyki polskiej. — Znakomity uczony oddawał się zrazu pracom historycznym i napisał „Wyprawę kijowską Bolesława Wielkiego“. W świecie naukowym polskim i zagranicznym zasłynął jako językoznawca.

Sp. Jan Karłowicz pozostawił żonę i 2 synów, z których młodszy jest kompozytorem. — Zmarły bawił przy końcu marca i w pierwszych dniach kwietnia we Lwowie, gdzie wygłosił kilka odczytów „O człowieku pierwotnym“. W śp. Karłowiczu traci nauka polska jednę z sił najwybitniejszych, a naród męża zasłużonego. Cześć jego pamięci!

* Ogrodowi Saskiemu, który jest jak wiadomo jednem z największych upiększeń Warszawy zagraża niebezpieczeństwo. Zaprojektowano mianowicie przecięcie ogrodu na dwie części przez przeprowadzenie ulicy dla ruchu pieszego i kołowego.

W mieście projekt spotkał się z żywem niezadowoleniem i prawdopodobnie nie będzie urzeczywistniony.

* W Berlinie zmarł Aleksander Liefeld właściciel hotelu Brühlowskiego i kilku innych nieruchomości w Warszawie. Zmarły rozpoczął swoją pracę jako kelner i dorobiwszy się nieco grosza, założył restaurację, następnie po kilku latach kupił hotel. Zmarł jako posiadacz miljonowej fortuny.

* W niedzielę na mokotowskim torze rozegrano ostatnią z głównych nagród sezonu; nagrodę imienia hr. Potockich 6000 rubli. Zwyciężył „Nutcracker“ Reszkego, drugą o głowę była „Almejra“ Grabowskiego.

Widmo strejków rolnych. „Diło“ donosi, że we wsi Załuczu nad Czeremoszem w powiecie śniatyńskim, w dobrach dra Mikołaja Krzysztofowicza, wicemarszałka Rady powiatowej zastrejkowali wszyscy fornale w liczbie 37, podając jako powód niską płacę. W dzień po wybuchu tego strejku zaprzestali pracę okopywacze buraków w sąsiedniej wiosce Widynowie, również z powodu wrzekomo niskiej płacy.

Konkurs. „Macierz szkolna“ dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie ogłasza konkurs na 4 posady, mianowicie dwie posady nauczyciela filologji klasycznej, na jedną posadę nauczyciela języka polskiego i na jedną posadę nauczyciela matematyki i fizyki. (Jedna z posad nauczyciela filologji klasycznej może być ewentualnie obsadzoną przez nieegzam. naucz).

Z chwilą upaństwowienia gimnazjum siły nauczycielskie będą przyjęte przez rząd.

Z posadą połączona jest płaca rzeczywistego nauczyciela podług normy rządowej, t. j. 2800 k. i dodatek aktywalny 500 K. z kwinkwenjami jak w zakładach rządowych.

„Macierz szkolna“ żywi niepłonną nadzieję, że znajdą się kompetenci, którzy powodowani poczuciem obywatelskiem służenia dobrej sprawie na kresach, przyjmą to wezwanie i pomogą jej tym sposobem spełnić ważne a wielce trudne zadanie.

Zgłoszenia łaskawe adresować prosimy do „Zarządu Macierzy szkolnej“ dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie najpóźniej do dnia 1 lipca 1903 r.

KRAKÓW 17 czerwca.

Pielgrzymka do Częstochowy dnia 23 lipca wyruszy z kościoła OO. Karmelitów na Piasku (a nie z kościoła św. Florjana jak dawniej). Osoby życzące sobie wziąć udział w tej od wieków istniejącej pielgrzymce, muszą zaopatrzyć się w paszport awizowany u konsula rosyjskiego we Lwowie. Bliższych informacyj udziela chętnie Pieguszewski, ul. Nad Rudawą l. 1.

Z opery. Dzisiaj „Faust“ w następującej obsadzie: Małgorzata p. Bohuss, Faust p. Myszuga, Mefisto p. Didur. — W piątek po raz pierwszy „Tosca“, pełne wstrząsających efektów dzieło Pucciniego z p. Korolewicz-Waydową w partji tytułowej. Resztę partyj odśpiewają pp. Szymański, Dianni i Elini.

Posiedzenie zwyczajne Tow. lekarskiego odbędzie się we środę dnia 17 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Szajnochy. Profesor Ciechanowski będzie miał odczyt p. t. „Pneumatosis cystoides intestinorum“.

Loterja. Prezydjum Magistratu przysyła nam następującą odezwę:

„Dnia 18 czerwca 1903 r. odbędzie się ciągnienie XXXV Loterji państwowej na cele dobroczynne cywilne. Z uwagi, że część czystego zysku z loterji przeznaczoną jest na rzecz krakowskiego komitetu ochron dla małych dzieci, pożądaną rzeczą jest, by publiczność krakowska zakupywała losy powyższej loterji i przyczyniła się w ten sposób do poparcia celów komitetu, a to tem bardziej, że loterja ta przedstawia wielkie widoki wygranej,“

Osme zwyczajne walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 11 przed południem w sali posiedzeń dyrekcji. Na porządku dziennym umieszczono między innemi; a) Zagajenie przez prezydującego; b) odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zgromadzenia; c) sprawozdanie dyrekcji z obrotu funduszami i jej czynności w r. 1902; d) sprawozdanie komisji kontrolującej z dokonanego sprawdzenia rachunków za rok 1902; e) uchwalenie budżetu na rok 1903; f) wybór 5 ciu członków do dyrekcji w miejsce tyluż ustępujących (§ 27 statutu); g) wybór trzech członków i 3 zastępców do komisji kontrolującej (§ 38 statutu); h) wnioski członków.

Egzamin dojrzałości. W gimnazjum III w Krakowie odbywał się ustny egzamin dojrzałości w dn. od 2 do 13 czerwca b. r., pod przewodnictwem Wgo Seweryna Arzta, dyrektora gimnazjum w Wadowicach.

Świadectwo dojrzałości otrzymali:

Armer Anschel, Bachorz Kazimierz, Bandrowski Stefan (ekst.), Bitter Władysław (z odzn.), Bobrzyński Władysław (z odzn.), Bogacki Antoni, Cialik Rudolf, Drezński Jan (ekst.), hr. Dzieduszycki Jerzy, Fijałek Jakób (z odzn.), Fischer Jan, Gaweł Bolesław, Hajduk Stanisław (z odzn.), Hubert Zygmunt (z odzn.), Janikowski Tadeusz, Jurkowicz Dawid, Kawecki Roman, Kleszczyński Bogusław, Koch Zygmunt, Kozubowski Marjan, Kruszyński Tadeusz, Kurnikowski Kazimierz, Launsky Hugo, Lustgarten Izrael (z odzn.), Małkowski Witold, Mańkowski Stanisław, Namysłowski Stanisław, Niemczewski Bogdan (z odznacz.), Ostrowski Adam (z odznacz.), Ożegalski Jan, Piasecki Tadeusz, Regec Zygmunt, Reicher Władysław, Rudnicki Stanisław, Sebesta Jarosław, Senkowski Alojzy, Sobolewski Mieczysław, Staszewski Zygmunt, Szulimowicz Marek, Szymański Antoni (ekstern.), Timberg Samuel, Weinert Czesław, Włodek Jan, Wojtasiewicz Albin, Wolf Emanuel, Woliński Władysław, Woyczyński Władysław, Wróbel Stefan, Zabierowski Stefan, Zarzycki Edward, Zarzycki Mieczysław.

Na rok reprobowano jednego ucznia publicznego i 3 eksternistów; do egzaminu poprawczego po ferjach przeznaczono 5 uczniów publicznych i jednego eksternistę.

Wczorajsze przedstawienie operowe ściągnęło do teatru liczną publiczność, która z prawdziwem zadowolnieniem przysłuchiwała się śpiewowi p. Bel-Sorel w partji Mignon i p. Didura znakomitego Lotaria. Bel-Sorel okazała się i w tej roli, która może mniej leży w jej zakresie, wyborną aktorką i śpiewaczką. Za brawurowego poloneza otrzymała pani Marek zasłużone oklaski.

Noc w południe. Wczoraj po godzinie 12 z południa przeciągnęła nad Krakowem burza, która jakkolwiek nie odznaczyła się wielką ulewą, była jednak fenomenalną z powodu nadzwyczaj gęstych czarnych chmur, które niebo całkowicie zasnuły, tak, że nastała prawie ciemność nocna. Mieszkania, sklepy, a nawet wozy tramwajowe zmuszone były zapalić światła, bez którego niepodobna było rozpoznać osób lub przedmiotów. Burza ta ściągnęła za sobą dalsze chmury od strony zachodniej, tak, że mamy obecnie trwałą niepogodę i powietrze chłodne.

Wycieczka z Czułowa. W sobotę zawitała do

Krakowa wycieczka dzieci szkolnych włościańskich z Czułowa, prowadzona przez nauczycielkę tamtejszą, pannę St. Durbasiewiczównę. Pod kierunkiem członków Tow. szkoły ludowej zwiedziły dzieci wszystkie najważniejsze pamiątki Krakowa, składając zarazem wieńce na pomniku Mickiewicza i kamieniu Kościuszki. Niekłamany zachwyt u młodocianych wycieczkowiczów, wzbudziła katedra na Wawelu i zbiory w Muzeum ks. Czartoryskich. Przy sposobności nadmienić wypada, iż dyrekcja Muzeum z całą gotowością mimo nieodpowiedniej pory, zwiedzanie tegoż ułatwiła. Po południu zwiedzały dzieci park dra Jordana, gdzie przyglądały się, bawiącej się dziatwie krakowskiej. Wieczorem zadowolone z mile i wesoło przepędzonego dnia odjechały, unosząc sporą wiązankę wrażeń pod słomiane strzechy.

Godną pochwały rzeczą jest, iż obecnie nauczycielstwo wiejskie, jak również i same gminy, zrozumiawszy doniosłość takich wycieczek dla kształcenia młodocianych umysłów, starają się o urządzanie tychże, czego dowodem sobotnia wycieczka, która głównie za staraniem tamtejszego grona nauczycielskiego i rady gminnej, do skutku przyszła.

Nowe konsorcjum. Z ramienia konsorcjum, utworzonego celem eksploatacji znanego wynalazku p. Klimka (konserwator piwa), o którym swego czasu obszernie pisaliśmy — zjechało do Krakowa trzech dyrektorów z Warszawy, ze Lwowa i z Paryża, aby wspólnie omówić sposób rozszerzenia go w świecie kupieckim i unormowania cen. Konsorcjum rokuje dla wynalazku p. Klimka wielką przyszłość. Nawiązało ono za pośrednictwem swoich zastępców daleko sięgające stosunki z zagranicą a ostatniemi czasy wydało broszurę, traktującą o konserwatorze piwa p. Klimka w ilości 200.000 egzemplarzy w trzech językach — większą część nakładu w języku polskim, ze względu na Królestwo i Galicję. Po odbytej naradzie i spisaniu kontraktu udali się dyrektorowie wspomnianego konsorcjum do fabryki p. Jarego celem obejrzenia wyrobu odnośnych aparatów konserwatora piwa, wyrabianych w tejże krajowej fabryce dla Galicji, Królestwa i dla Niemiec. (Patent francuski wyłącznie obowiązuje do wyrobu danych aparatów we Francji.) Mając między sobą Francuza nie omieszkali dyrektorowie Polacy oprowadzić go po Krakowie. Zwiedziwszy kopiec Kościuszki, Wawel i muzea — rozjechali się z dobrą myślą o Krakowie i z wiarą w powodzenie wynalazku naszego rodaka.— Szczęść Boże!

Zarząd krakowskiego Koła pań Tow. szkoły ludowej przypomina, że walne zgromadzenie odbędzie się w środę 17 b. m. o godz. 4 po południu w sali Rady miejskiej o liczny współudział swych członków upraszając.

Teatr marjonetek dla dzieci wystawia we środę i sobotę „Genowefę“, sztukę w 5 odsłonach ks. J. Schmidta.

W niedzielę „Zaczarowana wróżka“ K. Świętochowskiego i „Popiel i Piast“ Z. Łukaszkiewicza.

Początek o godz. wpół do 4-tej, w niedzielę o wpół do 4-tej i o 5 po południu.

Automaty ustawione na kolejach zabierają pieniądze, nie wydając w zamian towaru, ani też nie zwracając wkładki. Wolno wprawdzie reklamować... do Wiednia, gdy się jednak straci grosze na automat, odchodzi chęć tracenia w dodatku kilku groszy na pocztę, m że bez skutku.

Przy reklamacjach zarząd kolei uchyla się od odpowiedzialności, i w ten sposób żydowscy spekulanci automatowi bogacą się naszym kosztem.

Kurs rybacki. Dnia 9 b. m. zakończył się kurs rybacki, który się odbywał w sali wykładowej „Collegium phisicum“ pod kierownictwem inspektora p. Zygmunta Fiszera, wielce zasłużonego na polu gospodarstwa rybnego. Z wykładów korzystało 63 słuchaczy z całego kraju i ze Śląska, w tej liczbie 5 pań. Po skończonej serji wykładów słuchacze kursu fotografowali się zbiorowo w zakładzie „Artur“. Grupę tę wręczono, jako wyraz wdzięczności za urządzenie kursu, krajowemu Towarzystwu rolniczemu, protektorowi p. Januszowi hr. Tyszkiewiczowi i inspektorowi p. Fiszerowi.

Na zakończenie urządzono wycieczkę do Kobylan, celem zwiedzenia wzorowej wylęgarni pstrągów i karpi, oraz urządzeń stawowych, dokonanych przez miejscowego dzierżawcę p. Strzelbickiego, który na tem polu już wiele zdziałał i z którego wylęgarni setki tysięcy narybku rocznie się rozchodzi.

Po oględzinach naukowych wszystkich urządzeń gospodarstwa rybnego, uprzejmi gospodarstwo podejmowali uczestników wycieczki sutym podwieczorkiem. Wycieczka zrobiła jak najmilsze wrażenie, czemu dano wyraz w serdecznych przemówieniach na cześć pp. Strzelbickich i inspektora Fiszera.

Uczciwy właściciel starego i połamanego kapelusza proszony jest, aby zechciał zwrócić kapelusz zupełnie nowy, który pewnie przez pomyłkę zamienił na niedzielnem zgromadzeniu Towarzystwa Tatrzańskiego. Kapelusz można zamienić u woźnego w prezydjum magistratu.

Złodziej kościelny. Żandarmerja przyaresztowała w Podgórzu Józefa Kątnego wydalonego ucznia gimnazjalnego VII klasy, który przed paru dniami dopuścił się kradzieży pieniędzy ze skarbonek w kościele Mogilskim.

Kronika złodziejska. We wtorek na Rynku głównym podczas targu, aresztowano na gorącym uczynku 22 lat liczącego żydka Hirscha Grossa, który swojej współwyznawczyni Toni Horowitz, wyciągnął z kieszeni palta pugilares z kwotą 64 hal.

Na Krowodrzy przyaresztowano Jana Biela, parobka i Worytkiewicza, który z zamkniętego kufra na strychu, skradł 3 sznurki koralików, wartości 70 koron i podarował je swojej narzeczonej.

Pierwszy spis osób składających dobrowolne datki na wykupno kościoła św. Agnieszki w Krakowie, złożonych u ks. opata Słotwińskiego: Wilhelm hr. Romer 40 k., Siostry Urszulanki 20 k., hr. Mosakowski 50 k., za pośrednictwem p. Zygmunta Wieczorka 4 k. 40 h., z kancelarji JW-go p. Marszałka 20 k., klasztor św. Andrzeja 40 k., uczennice z klasztoru św. Andrzeja 40 k., uczennice i służące Sióstr Urszulanek 76 k., p. Lemoch 3 k., od siedmiu osób z Poręby 6 k., ks. proboszcz Dobrzański 2 k., p. Michał Bóbr z Poręby 5 k., p. Marja Rothowa 5 k., p. Wojnarowska 2 k., Anna Turowska 4 k., od c. k. listonoszów pieniężnych 22 k. 20 h., Marya Byszewska 10 k., za pośrednictwem p. N. N. 58 k. 86 h., Andrzej Mroczek 4 k. 10 h., Wanda Kamińska 2 k., Karolina Kowalska 20 k., p. Dr. Michalik 10 k., N. N. 40 k., Bractwo przy kościele Bożego Ciała 20 k., ks. Uram 24 k., N. Krupińska 24 k., p. Filipowska 3 k. 40 h., J. Ekscellencja ks. Biskup Pelczar 40 k., N. N. 28 k., p. Jadwiga Michoń 200 k., p. nadporucznik Górski 9 k., ubogie dziewczęta z Zakładu Sióstr Miłosierdzia na Kazimierzu 10 k., p. Zaleska 8 k. 34 h. p. M. Cieśla 1 k., pani N. N. ze składek od p. Michała Demeter 20 kor., Antoniny Chachlow 12 k., Agnieszki Wojcickiej 10 k. etc razem 85 k., p. Zachwieja 40 h., p. Leon Mankowski 50 k., Sarynsz 30 k. (Dok. nast.)

NEKROLOGJA.

Władysław Janina Jaroszewski, radca sądu krajowego, właściciel dóbr ziemskich, przeżywszy lat 66, zmarł dnia 14 b. m. w Kalwarji Zebrzydowskiej. Eksportacja zwłok z gmachu sądowego w Kalwarji Zebrzydowskiej odbędzie się we wtorek dnia 16 b. m. o godz. 4 po południu; nabożeństwo żałobne we środę dnia 17 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafjalnym w Zebrzydowicach.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę 17 czerwca: „Faust“, opera w 5 akt. Gounoda (występ pp. Bohuss, Didura, Myszugi, Ludwiga).

We czwartek 18 czerwca: „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 akt. S. Wyspiańskiego.

W piątek 19 czerwca: „Tosca“, opera w 3 akt. Pucciniego (występ Korolewicz Wajdy).

W sobotę 20 czerwca: „Godziny życia“, cztery jednoaktówki Schnitslera: „Godziny życia“, „Kobieta ze sztyletem“, „Ostatnia maska“, „Literatura“ (nowość).

Z sali odczytowej.

Prof. Beaudouin de Courtenay. — Zjazd filologów słowiańskich i panslawizm idealny.

Pierwszy z dwóch zapowiedzianych wykładów prof. Beaudonin de Courtenay odbył się wczoraj po południu w sali starego teatru. Prelegent wyjaśniał słuchaczom charakter zjazdu filologów słowiańskich, jaki ma się odbyć w Petersburgu w r. 1904. Skutkiem pewnego pomieszania pojęć, mianowicie niezupełnie dokładnego zdawania sobie sprawy z różnic, jakie zachodzą między pojęciami „slawisty“ a „panslawisty“ wiele osób sądziło, że zjazd ten będzie nosił zabarwienie polityczne. Nic fałszywszego jak podobne mniemanie — charakter jego będzie czysto n a u k o w y; będzie to zjazd nie wszechsłowian, nie polityków słowiańskich, lecz u c z o n y c h, studjujących filologję słowiańską.

Zarówno więc dobrze mogą brać w nim udział Czesi, Polacy, Chorwaci, jak Francuzi, Niemcy albo Japończycy...

Zjazd ten, którego inicjatywa wyszła z grona młodych uczonych czeskich — miał się początkowo odbyć w Pradze w r. 1901. Nie doszedł jednak podówczas do skutku, po części z powodu trudności, jakie im stawiał rząd austrjacki w obawie, że będzie to manifestacja polityczna, po części z braku energii u inicjatorów. Obecnie urządzeniem zjazdu zajmuje się II-gi wydział Petersburskiej akademii nauk. Był projekt, aby zjazd urządzić w r. 1905 równocześnie z wystawą Słowiańską — ponieważ jednak wystawa ta będzie miała charakter polityczny więc aby uniknąć wszelkich mogących wyniknąć z tego powodu nieporozumień, postanowiono termin zjazdu przyspieszyć o rok.

Regulamin pozwala uczestnikom zjazdu wygłaszać referaty we wszystkich językach słowiańskich a nadto po francusku, niemiecku, angielsku i włosku. Językiem urzędowym zjazdu będzie rosyjski z tego oczywiście powodu, że miejscem samego zjazdu będzie rosyjskie miasto. Śród wielu spraw, jakiemi zjazd się zajmie, jedną z najdonioślejszych jest projektowane wydanie Encyklopedji słowiańskiej, z której ma się rozumieć również wszelka polityka będzie wykluczona. □.

WYSCIGI.

Czwarty dzień. — Klub jazdy panów.

Ulewny deszcz, który padał od godziny 1-ej do 3-ciej rozmoczył tor i odstraszył publiczność od wycieczki na Błonia. Tylko „wierni“ sportu zgromadzili się w komplecie. Koni biegało niewiele i zwyciężali przeważnie faworyci. Wynik był następujący:

I. Bieg sprzedażny. Bieg gładki. Nagroda 1300 kor. 1) Por. Vilagyx „Pikans“ (por. Elk.) 2) P. Władysł. Schindlera „Francesca“ (Hagelus). 3) Rotm. hr. Fryd. Chorinskiego „Strauss“ (właściciel). Bez miejsca „Cocker“, „La Marquise“ i „Dido“. Totalizator za 10 : 17. Place I 64, II 73.

II. Nagroda Zamku Łańcuckiego. Steeple-chase. Nagroda honorowa, ofiarowana przez hr. Romanową Potocką 1800 kor. Meta 4 800 m. 1) P. H. Hagelina „Nasznagy“ (właściciel). 2) P. Edw. Kollera „Lidictrip“ (właściciel). 3) Por. Ottona Benischko „Ucalegon“ (właściciel). Bez miejsca „Csitt“ i „Biszcze“. Totalizator 10: 25. Place I: 60, II: 67.

III. Nagroda rządowa. Bieg z płotami. 1800 koron. Meta 3200 m. 1) por. Edw. Kollera „Maikönig“ (właściciel), 2) p. Kaz. Ostaszewskiego „Liszka“ (por. Reichlin), 3) por. Fr. Heintschla „Cara Mia“ (por. Eltz). Totalizator 10 : 16. Przez pierwsze 1000 metrów bieg odbył się stępo lub krótkim galopem, przyczem „Maikönig“ przy każdym płocie próbował uciec. Potem jednak pokonał bardzo łatwo swoje mniej klasowe współzawodniczki.

IV. Pleszowska-Steeple-chase. Nagroda honorowa, ofiarowana przez panią Kazimierzową Ostecimską i 1500 koron. Meta 4000 m. 1) por. Hagelina „Kartal hugo“ (właściciel), 2) wojsk. wet. Fr. Bartoscha „Perkal“ (właściciel), 3) por. bar. H. Mac Nevin O'Kelly „Pain de Corinth“ (por. Mindl). Totalizator 10:16 Plac I. 89. Przy skoku przez rów naprzeciwko trybun „Pain de Corinth“ skoziołkował z swoim jeźdźcem; porucznik Mindl dosiadł go jednak natychmiast i dokończył biegu z wielką brawurą. Za to „Goń go“ odmówiła skoku i por. Eltz musiał zawrócić się do stajni.

V. Bieg pocieszenia. Bieg z płotami. O stawki. Nagroda honorowa ofiarowana przez Dawny Resurs Krakowski. Meta 2.400 m. 1) Hr. Stan. Siemieńskiego „Waćpan“ (por. Eltz). 2) Rotm. bar. Wiedersperga „Karambol“ (por. Hagllin). 3) P. Bartosza „Cordon“ (por. Kesler). Totalizator za 10 12.

VI. Pożegnalny bieg gładki. Panowie jeżdżą. Nagroda 1.200 koron. Meta 1.400 m. 1) P. Wład. Schindlera „Dinar“ (Chorinsky). 2) Hr. Stan. Siemieńskiego „Wiadomość“ (Hagelin). 3) P. Jul. Vilaghy „Legenda“ (Eltz). Totalizator za 10 16. Plac: zwrot stawek.

VII. Bieg gładki dodatkowy. Meta 1.000 m. Match pomiędzy „La Marquise“ p. Ostaszewskiego pod drem Fischlem i „Krzyżakiem“ p. Wesselskiego pod właścicielem. Totalizator za 10 12.

Z sali sądowej.

Złodziej nałogowy.

Czterdzieści i dwa lat liczący Jan Fraś, murarz z Wróblowic, 41 razy karany wogóle, z tego 23 za kradzieże, który 22 lat przesiedział w więzieniu i aresztach uprawia oczywiście rzemiosło złodziejskie nałogowo. Przed 15 tygodniami spłoszyła Frasia nadobna panna Lachs w Wieliczce podczas kradzieży futra, pozatem oskarżono Frasia o kradzież różnych przedmiotów budowlanych będących poprzednio jego własnością, ale sprzedanych przez licytację, wreszcie o przekroczenie z powodu podania fałszywego imienia.

Rozprawa toczyła się we wtorek przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy dra Muczkowskiego, wobec którego oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr Solak.

Ława przysięgłych uznała Frasia winnym zbrodni usiłowanej kradzieży i przekroczenia, oraz zatwierdziła 9 głosami nałóg złodziejstwa.

Wobec tego trybunał skazał Frasia na 3 lata ciężkiego więzienia.

Obronę prowadził obrońca spraw karnych p. radca Pawłowicz.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Berlin 17 czerwca. Do godz. trzy kwadranse na 12 w nocy znany był rezultat wyborów z 53 okręgów, głównie miejskich. Wybrano tam: 17 socjalistów, 20 członków centrum 1 czł. stronnictwa Rzeszy, 1 narodowo-liberalnego, 1 konserwatystę, 1 Polaka, 1 Alzatczyka, 1 członka Związku chłopskiego. W 20 okręgach przyjdzie do wyborów ściślejszych.

Wiedeń 17 czerwca. (Tel. wł.) Dotychczas **największe zwycięstwo odnieśli socjaliści.** Socjalistów wybrano 25.

W Bydgoszczy zamiast Polaka wybrano Niemca konserwatywnego.

Polaków wybrano dotychczas 2.

W Katowicach, który to okręg reprezentowany był dotychczas przez Niemca, przyjdzie do ściślejszego wyboru między Polakiem a socjalistą (także Polakiem).

Nowi biskupi w Królestwie i na Litwie.

Rzym 17 czerwca. (Tel. „Czasu“.) Na najbliższym konsystorzu proklamowani będą:

Arcybiskupem-metropolitą mohilewskim ks. Jerzy hr. **Szembek**, dotychczasowy biskup płocki.

Biskupem wileńskim ks. Edward bar. **Ropp**, dotychczasowy biskup tyraspolski.

Biskupem płockim ks. Franciszek **Jaczewski**, dotychczasowy biskup lubelski.

O obsadzenie wakujących stolic biskupich toczą się jeszcze rokowania.

Rewolucja w Serbji.

Zmiana konstytucji.

Belgrad 17 czerwca. W konstytucji z r. 1888 zostanie tylko w miejsce Obrenowiczów uchwalona zmiana dynastji Karagjorgjewiczów. Skupczyna i senat prawdopodobnie uchwalą tę zmianę, równie jak kilka zmian w innych ustawach, do dziś wieczora, poczem wyjedzie deputacja po króla.

Nabożeństwo dziękczynne.

Belgrad 17 czerwca. Na wczorajszem nabożeństwie dziękczynnem z okazji wyboru króla, obecny był korpus oficerski, wyżsi urzędnicy i młodzież akademicka. — Mszę celebrował metropolita Innocenty w asystencji licznego duchowieństwa. Deputacja wyjedzie do Genewy dopiero prawdopodobnie jutro. Po południu wyjechał do Genewy adjutant i dwóch oficerów ordynansowych.

Życzenia cara Mikołaja.

Genewa 17 czerwca. **Car Mikołaj wystosował do króla serbskiego telegram:** Dowiaduję się, że senat i skupczyna proklamowały pana jednomyślnie królem i przywiązuję do tego wagę, by Waszej król. Mości wyrazić życzenia, które żywię dla dobra Jego osoby i ojczyzny.— Oby Bóg we wszystkiem ochraniał, co Pan przedsięweźmiesz dla szczęścia Twego narodu.

Mikołaj.

Notyfikacja wyboru Piotra I.

Konstantynopol 17 czerwca. **Gruić notyfikował wczoraj oficjalnie w Yildiz-Kiosku,** u ciała dyplomatycznego i w serbskiej kolonii, **wybór Piotra I.** Gruić wystosował równocześnie do nowego króla telegram gratulacyjny.

Odnowienie konaku.

Belgrad 17 czerwca. (T. wł.). Roboty w konaku skończone. Ślady zbrodni zatarte. Ułożono już nowe posadzki, dano nowe tapety, szyby wprawione, pobite lustra nowe. — **Król Piotr I. przybędzie do zupełnie odświeżonego pałacu.**

Piotr I w Belgradzie.

Belgrad 17 czerwca. (Tel. wł.) Nowy król przybędzie do Belgradu w sobotę albo w poniedziałek. Pragnie on, aby wpierw skupczyna zupełnie zakończyła swe prace około rewizji konstytucji.

Bezkarność dla morderców.

Genewa 17 czerwca. Potwierdza się, że skupczyna uchwaliła bezkarność dla spiskowców. Ponieważ zgromadzenie narodowe uchwaliło podziękowanie dla armji, przeto król Piotr jest zdania, że nie powinien zajmować się wydarzeniami, które poprzedziły jego proklamację. Oficjalna notyfikacja jego wyboru dokonaną będzie dopiero po przyjeździe do Belgradu.

Obrenowicze shańbili naród.

Belgrad 17 czerwca. (Tel. wł.) Metropolita Innocenty, w kazaniu wypowiedzianem podczas nabożeństwa dziękczynnego wyraził się, że naród serbski powinien zapomnieć na wieki nazwiska Obrenowiczów i nigdy go nie wymawiać. **Obrenowicze shańbili naród serbski.**

Siostry królowej Dragi.

Belgrad 17 czerwca. Wiadomość, jakoby siostry królowej Dragi wydalono, jest nieprawdziwą. Znajdują się one w Belgradzie.

Usposobienie ludności w Belgradzie.

Belgrad 16 czerwca. Pomimo wczorajszej odezwy Rady gminnej miasto nie ma uroczystego wyglądu. Charakteryzuje to najlepiej zupełną apatję ludności wobec tak ważnych zdarzeń ostatnich dni. Wczorajsza iluminacja także nie wypadła szczególnie. Jedna kapela wojskowa przeciągała ulicami grając stosowne pieśni. Ulice były jednak prawie puste z powodu deszczu.

TELEGRAMY.

Rada państwa.

Wiedeń 16 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej zgłoszono szereg wniosków i interpelacji.

Reforma ustawodawstwa dla umysłowo chorych.

Dworzak zgłosił interpelację z wezwaniem do rządu, aby ze względu na ostatni wypadek podczas jazdy cesarza i ze względu na powtarzające się zamachy ludzi umysłowo chorych, rząd przystąpił jaknajrychlej do reformy ustawodawstwa dla umysłowo chorych i internowania ich w osobnych zakładach.

Spoczynek niedzielny.

Nastąpił potem dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad spoczynkiem niedzielnym.

Przy art. IX. p. Morsey oświadczył, że wprawdzie jest zwolennikiem zupełnego spoczynku niedzielnego, sądzi jednak, że 4 godziny pracy dla mieszkańców na prowincji i po wsiach są niewystarczające. Zgłasza więc wniosek, aby praca w niedzielę w miejscowościach ponad 20.000 mieszkańców mogła być najwyżej 4-godzinną, a w miejscowościach mniejszych najwyżej 6-godzinną.

Uregulowanie tej sprawy nastąpić ma za pośrednictwem władz politycznych danego kraju po wysłuchaniu opinij Izb handlowych i stowarzyszeń pomocniczych.

W dalszym ciągu posiedzenia Izby przyjęto 9 i 10 artykuł o spoczynku niedzielnym, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne dziś

U cesarza.

Wiedeń 17 czerwca. (Tel. wł.). Stefan hrabia Tisza był wczoraj na 2 godz. posłuchaniu u cesarza. Cesarz polecił mu utworzenie nowego gabinetu. Hr. Tisza odjechał wieczorem do Budapesztu.

Klęska dra Koerbera.

Wiedeń 17 czerwca. (Tel. wł.) Podczas wczorajszego posiedzenia komisji ugodowej przyszło do zatargu między rządem a większością komisji, który zakończył się klęską rządu. Pos. Lecher domagał się aby rząd przedłożył korespondencję jaką prowadził z Węgrami w sprawie zmiany § 9 ugody handlowo-celnej węgierskiej. Rząd opart się temu dowodząc, że powinno się mu wierzyć „na słowo“.

W głosowaniu większość stanęła po stronie p. Lechera. Za rządem padło tylko 7 głosów — (w tem 3 Polaków.) Koerber zirytowany oświadczył, że do uchwały się nie zastosuje, wobec czego obradę komisji przerwano. Następne posiedzenie jutro.

Sejm węgierski.

Budapeszt 16 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, zawiadomił prezydent ministrów Szell, **że gabinet w niedzielę podał się do dymisji, którą cesarz przyjął.**

Po zawiadomieniu tem Sejm został odroczony aż do przesilenia.

Budapeszt 16 czerwca. Gdy prezydent ministrów Szell wszedł do Izby poselskiej, witano go długotrwałemi owacjami. Ze skrajnej lewicy słychać ironiczne okrzyki: Piękny pogrzeb! Wśród wielkiego naprężenia w Izbie oświadcza prezydent ministrów:

Już nieraz zaznaczyłem moje zasadnicze stanowisko, wobec oporu, jaki okazuje opozycja względem przedłożeń wojskowych dodaję, że polityka tak długo może być uprawianą, jak długo co do zasad i metody panuje zupełne porozumienie ze strony wszystkich czynników.

Wobec tego, że porozumienia tego nie ma w tym stopniu ile potrzeba do skutecznego przeprowadzenia tej polityki podałem w niedzielę dymisję, którą cesarz zechciał przyjąć. Proszę Izbę aby swoje posiedzenie aż do utworzenia nowego gabinetu odroczyła.

Burzliwe oklaski na prawicy.

Po dłuższej dyskusji nad przyczynami przesilenia, prezydent enuncjował uchwałę Izby, by w myśl wniosku prezydenta gabinetu odroczyć obrady aż do zakończenia przesilenia. Na tem wśród okrzyków na lewicy: „Eljen wojsko węgierskie!“ — posiedzenie zamknięto.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Budapeszt 17 czerwca. Hr. Stefan Tisza otrzymał polecenie utworzenia gabinetu.

Nowy gabinet węgierski.

Budapeszt 17 czerwca. (Tel. wł.). Hr. Tisza złoży prawdopodobnie następujący gabinet:

Prezes ministrów, spraw wewn. hr. Tisza, handel Hieronimy, skarb Wekerle, oświata Berzevicsy. Na dotychczasowem stanowisku pozostaje min. honwedów Fajervary.

Gabinet więc z wyjątkiem Fajervaryego składać się będzie z ludzi nowych, bezwzględnie hr. Tiszy oddanych.

Rządy Tiszy.

Budapeszt 17 czerwca. (Tel. wł.). O cofnięciu ustawy wojskowej niema mowy. Tisza oświadczył, że rządzić będzie ściśle parlamentarnie, ale obstrukcji wypowie zdecydowaną walkę. Jeśli obstrukcja nie godzi się na drobne ustępstwa, jak naprzykład zaprowadzenie chorągwi o barwach węgierskich przy pułkach honwedów — Tisza Izbę rozwiąże; załatwi prowizorjum § 14-tego i rozpisze nowe wybory.

Powódź w Londynie.

Londyn 16 czerwca. Od 24 godzin pada tu bez przerwy deszcz, toż samo w południowej Anglji a szczególnie w dolinie Tamizy. **Wielkie obszary stoją wod wodą. Niżej położone ulice miasta również są zalane wodą. Komunikacja przerwana.** Zbiory siana zupełnie zniszczone. — W górach pada śnieg.

Bezrobocie.

Barcelona 16 czewca. Strejkuje tutaj 7.000 pomocników.

Katastrofy żywiołowe w Ameryce.

Nowy Jork 16 czerwca. Miasto Hettney zniweczało skutkiem oberwania się chmury, 500 osób utonęło.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 16 go czerwca. (Giełda popoł.). — Godzina 3 — Marki 117·25 Renta majowa 100·25, Węg. renta koronowa 99·40, Akcje austr. zakładu kredyt. 660 50, Akcje węg 729 50, Akcje Anglobanku 274·50, Akcje Uniobanku 525·50 Akcje Landerbanku 411·50, Akcje kolei państ. 673 25 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 348 50, Akcje tytoniowe 851·—, Akcje Alpiny 375 50 Losy tureckie 125·25, Ruble 252·75.

Cukier (spok.) 21·—, spirytus (lepszy) 41·—, nafta niezmieniona.

Berlin 16-go czerwca. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. maja 1903.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 **rano** pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 **rano** pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławin do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Dukli) od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 **rano** pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, od 1 maja do 15 września w dnie powszednie a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 **rano** pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

10.25 przed poł. poc. osob Nr. 43 z Krakowa
10.37 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.42 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego; kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyśln do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do N. Sącza i Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

6.15 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 **wieczór** pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.18 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w N. Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 **wieczór** pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 **w nocy** pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Rusk i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec

11.40 **w nocy** pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca, od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż.

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa. Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic: w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.51 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima. Wiednia i Wrocławia

1.10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa: w Przemyślu od Budapesztu Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów. od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja. Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa: w Przeworsku od Tarnobrzegu.

2.19 po poł. pociąg osob. Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
2.24 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
2.36 „ „ „ „ 44 „ Krakowa
z Zakopanego kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna. Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza; w Stróżach od Orłowa, w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia. od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa;
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż, od N. Zagórza, Jasła przez Stróże. od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os.Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Halki jedwabne, wełniane, batystowe i kretonowe

Bielizna damska, męska i dziecinna w wielkim wyborze.
CAŁE WYPRAWY SLUBNE. 1376

Kraków **M. Beyer i Spółka** **Sukiennice**

Co dzień nowości w bluzkach jedwabnych, wełnianych i batystowych.

Wyroby trykotowe jedwabne, wełniane i bawełniane.
Pończochy i skarpetki dla Pań, Panów i dzieci.

Księgarnia Katolicka
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie
św. Jana L. 6 (Hotel Saski)
otrzymała i poleca dzieło świeżo wydane p. t.:

Nowy wykład katechizmu
z ambony

przez **ks. M. NOELA,** Oficyjała dyjecezyi Rodez we Francyi, wydał **X. Wincenty Bogacki,** Prof. Semin. kieleckiego.

Dotąd wyszły 2 tomy. Całość obejmie 6 tomów i wyjdzie w bieżącym roku.

Cena każdego tomu **6 koron,** już z przesyłką **franco.** 1502

Do zarządu domu

poszukuje miejsca osoba z gospodarstwem domowem i wiejskiem. białem szyciem i krawieczyzna dokładnie obznajmiona. Zgłoszenia do Adm. „Gł. Narodu“ pod literami „S. A.“. 1634

W Krakowie
przy ul. Karmelickiej L. 44
odbywają się w biurze wzorowem dla ćwiczeń

Wykłady

nauk handlowych, rachunkowości państwowej oraz **języków nowożytnych** w kursach gremialnych i odrębnych

pod kierunkiem

B. F. Paszkowskiego.

Warunki przystępne. Dla Pań nauka oddzielnie. 1500

Uczniowie szkół średnich

znajdą **mieszkanie** z utrzymaniem i opieką, przy rodzinie. Ul. Poselska 7 I p. w podworcu. 1635

EKONOM

kawaler, na stół. **potrzebny** od 1 lipca 1903 r. — Zgłoszenia z odpisami świadectw zgłaszać należy do Zarządu dóbr Leńcze, poczta Leńcze. 1633 1 3

Ogrodnik zawodowy

poszukuje posady lub dzierżawy ogrodu w mieście lub w bliskości miasta. Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu“. 1627 1 3

Mężczyzna

starszy, familijny, obeznany z rachunkowością przyjmie posadę w Sądzie. u adwokata, lub zarząd w cegielni, fabr. dachówek. wapiennika i t. p. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „Głosu Narodu“. 1626 1 3

Do zaprowadzonego dobrze się rentującego interesu fabrycznego poszukuje się

ew. czynnego 1542

spólnika cichego

z większym kapitałem.

Znaczne zyski zagwarantowane. Zgłoszenia **pod lit. T. T.** do Administr. „Głosu Narodu“.

Buchalter korespondent

biegły w języku **polskim i niemieckim** znajdzie zaraz stałą posadę w interesie fabrycznym na prowincyi. Oferty w języku polskim i niemieckim wraz z odpisami świadectw, należy wnosić **do Fabryki szczotek i pędzli Inż. Baltazara Bogunckiego, Zwierzyniec-Półwsie przy Krakowie.** Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1601 2 3

KASYERKA

do strzelnicy **potrzebna.** Kaucya wymagana. Wiadomość u H. Niemetz Kraków, Szewska 2. 1605 3 6

Sprzedam Pianino

Proksch a przegrane na 7 oktaw za 200 złr. i fortepian **nowy krótki** pierwszorzędny za gotówkę i na raty. Wiadomość ul. św. Jana Nr. 13, II ptr. od frontu. 1630 1 7

NA SEZON LETNI.

Dom parterowy o 9 ubik. z umeblow., ogrodem. przy Rabce i Zakopanem, obok stacyi kolei, 12% dochodu, z powodu wyjazdu za połowę ceny tj. za 4000 kor. również dom murowany, piątrowy. o 8 ubik., za 3000 kor. częściowo lub razem do sprzedania. Tamże mieszkanie dla 2 lub 5 partyj do wynajęcia. Zgłoszenia i plany J. Karnot poste restante Kraków. 1597 1 3

Fabryka Towarów Glinianych
JANA Księcia LIECHTENSTEIN
w Unterthemenau koło Lundenburga

poleca: **Płyty mozajkowe** i piękne **klinkiery** w uznanym znakomitym gatunku, 10 milionów rocznej produkcyi; **rury kamienkowe, cegłę** klinkerową, **rurki** drenowe, **dachówkę falcowaną,** glazur. i matowe **płyty ścienne, cegłę** fasadową i **dachówkę** zwykłą.

Illustr. cenniki gratis i franco.—Liczba robotników 700.

415 9 24

Światowej sławy wody mineralne ze źródeł

VICHY

Kapsle i etykieta noszą nazwę źródła.

Własność Państwa Francuskiego. Nie powinno się nigdy zapomnieć zapytać swojego lekarza, którą wodę z tych trzech źródeł
— **CELESTINS, GRANDE-GRILLE, HOPITAL** —
ma się używać 984 6 10
Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i Aptekach,

---

ZAKOPANE.
Willa „Ukraina“
Stara Polana L. 2.

Pensyonat F. Osbergerowej.

Poleca się smaczną kuchnię i dobrą obsługę. Położenie suche, słoneczne, oddalone od kurzu ulicznego. Dom świeżo odrestaurowany i zaopatrzony na zimę. Ceny umiarkowane. Graniczy z willą „Lilianą“. 1582 4 7

INTERES
dla chrześcianina!

Dom parterowy z 4 ubikacyami, mieszczący wyszynk propinacyjny i winny oraz sklep z wędlinami, przy trakcie kolei żelaznej i przy fabryce, bardzo odwiedzany, jest pod korzystnymi warunkami do wynajęcia lub sprzedaży. Mający chęć kupna lub wynajęcia tego interesu, raczą się zgłosić do p. Józefa Webera w Szczakowej do dnia 30 czerwca. 1610 2 2

Wyborna okazya kupna.

W dniu 23 czerwca b. r. o godzinie 9-tej rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym przy ul. św. Jana L. 13, w biurze Nr. 5

Licytacya

realności pod Nr. 177 w Krowodrzy murowanej, tuż za rogatką warszawską.

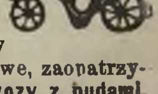
Piękna, nowa, I. piętrowa, murowana realność, 7 lat wolna od podatku, ma 2 fronty, balkon, sklep, czynszu niesie **750 złr. rocznie.** — Oszacowana na **7.000 złr. (bardzo nisko),** wadyum **700 złr.**

Bliższych wiadomości udziela Administracya „Głosu Narodu“. 1608 2 3

POLKA

w średnim wieku, z świetną francuzczyzną i kwalifikacyą nauczycielki, **poszukuje zajęcia** do dzieci, do towarzystwa osób starszych, do osób chorych (posiada wielką wprawę w pielęgnowaniu), do prowadzenia gospodarstwa domowego lub do robót pisarskich. Wymagania skromne. Wiadomość u Pani Makowskiej, Floryańska 19. 1607

Na zasadzie
przepowiedni Falba



że będziemy mieli mokry rok i obfite lania deszczowe, zaopatrzyłem swe składy **w powozy z budami do których się przy największych ulewach mokrość nie dostanie, a są silne, gruntownie odrestaurowane, których posiadam huk, a że kupujących powozy jest brak,** to też wszystkie powozy sprzedaję poniżej własnych kosztów dla wygody i z poczucia dla bliźniego, zapraszam do mych składów z powozami w Krakowie, przy ul. św Jana L. 30, Brackiej L. 9 i ul. Szpitalnej L. 34. (naprzeciw teatru), 1566

ST. CYRANKIEWICZ
właściciel składów z powozami.

L. 2644.

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej **posady leśniczego miejskiego w Kętach** z roczną płacą 800 kor., dodatkiem na mieszkanie w kwocie 180 kor., 8 stosów drzewa opałowego miękkiego i 3% tantiemą od czystego dochodu z lasu miejskiego Wzywa się kandydatów nieprzekraczających lat 40, a posiadających kwalifikacye w myśl rozp. Minist. kult. kraj. z 16 stycznia 1850 Dpp. Nr 63 do B, aby swoje podania należycie udokumentowane najdalej do dnia 24 czerwca 1903 na ręce podpisanego wnieśli, przyczem nadmienia się, że posada ta nadaną będzie na rok jeden prowizorycznie, a po roku korzystnego pełnienia obowiązków, stale

Kęty dnia 6 czerwca 1903.

1575 2 2 Burmistrz:

Ed. Krzysztoforski.

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem.

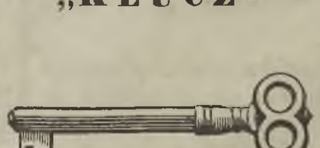
Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 3191

MYDŁO SCHICHTA

„JELEN“ MARKA OCHRONNA: „KLUCZ“



Najlepsze, najwydatniejsze i dlatego najtańsze mydło. Wolne od wszelkich szkodliwych domieszek.



Wszędzie do nabycia.

Przy zakupnie powinno się szczególnej uważać, aby każdy kawałek nazwiskiem „Schicht“ i powyższą marką ochronną był zaopatrzony. 985

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, że

Fabrykę wódek w Tenczynku Leszek Prus Wiśniowski i Sp.

nabył z wszelkiemi wierzytelnościami podpisany z dniem 1 Czerwca 1903 r. na wyłączną własność.

Firma odtąd opiewać będzie: 1625 1 3

Fabryka wódek z c. k. uprz. Zakładów fabrycznych **w Tenczynku Roman Marczyński.**

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.